

Ostatni plan Kaczyńskiego

10 listopada 2023

Zanim spróbuje odzyskać władzę, Kaczyński musi obronić się przed wysłaniem go na emeryturę.

Jarosław Kaczyński (w czerwcu skończył 74 lata) końcówkę życia będzie miał niełatwą. Budowa dyktatury się załamała. Teraz czeka go bolesne pożegnanie z władzą i wieloletnie tułaczki po prokuraturach w oczekiwaniu na proces. Łudzenie się, że po utracie mediów (TVP, Polskie Radio, mediów takich jak gazetki i portale przejęte przez Orlen) PiS wróci do władzy, są złudne. Kaczyńskiego czeka więc teraz obrona władzy w partii.

Andrzej Duda mianował na szefa kancelarii 39-letniego Marcina Mastalerka, który jest otwarcie skonfliktowany z Kaczyńskim. Jeszcze nie wręczono mu nominacji, a Mastalerek wezwał Kaczyńskiego do przejścia na polityczną emeryturę. Ten stosunkowo młody polityk zniknął ze sceny 8 lat temu, bo Kaczyński tak kazał. Mastalerek był bezczelny, niepokorny i pozwolił sobie nie padać plackiem przed prezesem PiS. Gdy był z kolegami na piwie, zadzwonił Kaczyński. Mastalerek miał pokazać zebranym, kto dzwoni, a następnie nie odebrać. Koledzy naskarżyli na Mastalerka i Kaczyński zażądał: albo na liście będzie on, albo Mastalerek. Gdy potem dostał on robotę w Orlenie, to Kaczyński kazał go z niej wyrzucić. Teraz Duda wziął go z jedną misją: aby pomógł wysłać Kaczyńskiego na emeryturę.

Oczywiście Kaczyński chętnie zastosowałby „wariant siłowy” i nie oddał władzy. Problem w tym, że nie ma kim tego zrobić. Na PiS głosowali przede wszystkim emeryci. To nie jest elektorat, który będzie walczył dla Kaczyńskiego na ulicach. Szef PiS jest załamany utratą władzy. W zasadzie jeszcze do niego nie dotarło, że kończy się władza i zaczyna się okres rozliczania go z nieudanego zamachu stanu. Kaczyński sam publicznie przyznawał, że zmienił ustrój Polski. Ta szczerłość bardzo mu

zaszkodzi, gdy będzie mierzył się z zarzutem zamachu stanu (nie można zmieniać ustroju państwa bez zmiany Konstytucji).

Marzenie Andrzeja Dudy

Obecny prezydent ma plan. Gdy przestanie być głową państwa, będzie chciał zostać liderem PiS. Będzie miał bowiem ledwo 53 lata i niespecjalne widoki na przyszłość. Andrzej Duda nie ma bowiem żadnych szans na żadne stanowisko w międzynarodowych instytucjach. Nie tylko dlatego, że stopień komunikacji w języku angielskim ma na poziomie szkoły podstawowej i to bynajmniej nie uczniów „piątkowych”.

Dudzie pozostaje więc marzenie, że zacznie być „nowym” Kaczyńskim. Człowiekiem doświadczonym, aczkolwiek wciąż relatywnie młodym. Wiara we własną charyzmę i kompetencje Andrzeja Dudy jest rozczulająca. Do prezydenta obecnego jeszcze nie dochodzi, że bardzo szybko może trafić na ławę oskarżonych za zamach stanu.

Samo odebranie przysięgi od trzech osób, które nielegalnie wskazano jako sędziów Trybunału Konstytucyjnego (przy jednoczesnym nie odebraniu przysięgi od trzech legalnie wybranych), było przestępstwem z art. 231 kk., czyli przekroczeniem uprawnień i nie dopełnieniem obowiązków. Dudzie wydaje się, że w Polsce nie będzie woli, aby ścigać byłego prezydenta. Że będzie jak to zwykle w Polsce. Że trochę tam nowa władza pokrzyczy, ale w końcu odpuści. Myli się. PiS poszedł bowiem za daleko. Przejmując prokuraturę i próbując przejąć sądy, aby wsadzać swoich przeciwników politycznych do więzienia, zwyczajnie przekroczył granice akceptowalne w grze politycznej. Dlatego dziś nikt nie chce z PiS rozmawiać o koalicji.

Plan jest prosty

Trzymać władzę jak najdłużej. Każdy dzień to miliony złotych,

które trafiają na konta PiSowców. Po nieuchronnym oddaniu władzy (najpóźniej w pierwszej połowie grudnia), Kaczyński skupi się na pacyfikowaniu wrogów wewnętrznych i przygotowywaniu ofensywy. W opozycji PiS planuje używać materiałów kompromitujących, które pozyskały służby PiS podczas swoich działań. W zamyśle Kaczyńskiego za kilka miesięcy ma to wywołać kryzys rządowy i powrót do władzy jego partii w większości, o której publicznie (nie wytrzymując nerwowo?) powiedział Jacek Karnowski, redaktor naczelny propagandowego tygodnika PiS „Sieci”. Problem polega na tym, że Kaczyński może na szybko stracić Ziobrę i kilkudziesięciu innych posłów, którzy nie chcą kolejnych lat czekać w opozycji. Ziobro zaproponował, według moich informatorów, wspólny start Konfederacji w wyborach samorządowych.

Ma tłumaczyć, że PiS się rozpadnie, bo Kaczyński nie dożyje do następnych wyborów. A jak dożyje, to będzie w takim stanie, że nie da rady w nich walczyć o cokolwiek. W tym scenariuszu Kaczyński będzie po prostu w najbliższych miesiącach powoli osuwał się w polityczny niebyt. Ale są tacy, którzy uważają, że Kaczyński, zdając sobie sprawę z takiego obrotu sprawy, na koniec spróbuje wprowadzić siłową dyktaturę i odmówi oddania władzy. Według mnie taki scenariusz skończyłby się kompromitacją i jeszcze szybszą depisizacją Polski...

Autorstwo: Jan Pinski

Źródło: NCzas.info